

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kwarto czeko- we w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 9206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Nałw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najlepsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrynyjane 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Przemysł, handel i rzemiosło w Gdyni

Ze wspaniałym rozwojem portu gdynińskiego nie łączy się bynajmniej, jakby to należało przypuszczać, rozwój przemysłu, handlu i rzemiosła w Gdyni. Na terenie miasta istnieje obecnie około 2 i pół tysiąca najróżniejszych przedsiębiorstw, zakładów handlowych i przemysłowych, z czego przeszło 50 proc. przypada na sklepy spożywcze. Liczba zakładów rzemieślniczych wynosi około 418, reszta — to drobne przedsiębiorstwa o niestabilnym charakterze. Gdynię znamionuje duże rozproszenie rzemiosła i handlu.

Przyczyną tego rozproszczenia jest sam sposób zabudowania miasta, które poza śródmieściem nie jest zabudowane zwarcie, lecz osiedla stanowią małe obszary, rozdzielone od siebie kilkusetmetrowymi a nawet kilkometrowymi przestrzeniami niezabudowanymi. Skutkiem tego powstaje szereg drobnych, sezonowych, na najbliższe otoczenie obliczonych przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych nie opartych na odpowiednim kapitale ani nie posiadających należytego przygotowania do swej egzystencji. Skutki tego stanu powodują nadmierną wrażliwość tych placówek na wszelkiego rodzaju wahania konjunkturalne.

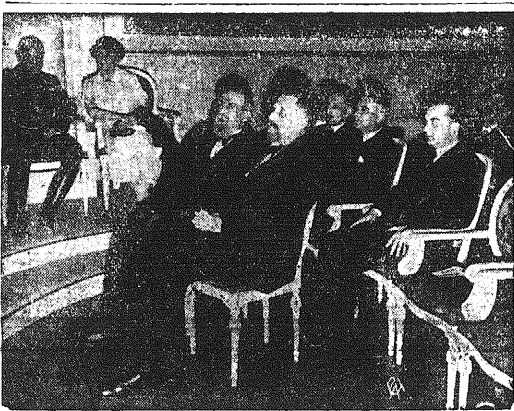
Kalkulacja tego rodzaju zakładów oparta jest na zgola odmiennych podstawach niż zakładów stałych, posiadających normalną klientelę i funkcjonujących normalnie przez 12 miesięcy w roku. Tutaj bowiem kalkulacja letnia uwzględnić musi okres stagnacji przez resztę roku.

Główną przyczyną niepomysłnej sytuacji handlu i rzemiosła w Gdyni jest silna emigracja do portu drobnego kapitału, który zakłada nowe przedsiębiorstwa i rozpoczyna ostrą konkurencję z zakładami istniejącymi. Bardzo hamująco na rozwój handlu i przemysłu wpływa również brak dostatecznego kredytu dla rzemiosła i drobnego handlu w Gdyni. Istniejące banki zarówno państwowe jak prywatne są niezwykle ostrożne w udzielaniu kredytu wobec ogromnej płynności elementu gospodarczego w Gdyni. Przy wszystkich niemal pożyczkach wymagane jest zabezpieczenie hipoteczne którego udzielić może niewielu tylko miejscowych kupców i przemysłowców.

Szczególnie trudna jest sytuacja gdynińskiego przemysłu budowlanego. Gdynia jest miastem o wielkiej konjunkturze budowlanej, skutkiem czego napływ konkurencji z głębi kraju jest bardzo silny. Firmy zamiejscowe kalkulują często niżej cen normalnych, skutkiem czego same bardzo często ponoszą straty, lecz miejscowi przedsiębiorcy budowlani odpadają często przy przetargach i zamówieniach. Oto są główne przyczyny anemicznego rozwoju rzemiosła i przemysłu na terenie Gdyni.

Przeciwnie stanowiu tutaj przemysł portowy, który rozwija się rów-

nolegie z olbrzymim rozrostem portu. Istnieje on wprawdzie krótko, lecz już z sobą duże sukcesy. Powstanie przemysłu portowego zapoczątkowała Łuszczarnia Ryżu, zbudowana w r. 1926, która produkty swe umieszcza już nie tylko na rynkach skandynawsk. lecz dosięga nawet Turcji i Bliskiego Wschodu. Produkcja jej za rok ubiegły wynosi 11.162.543 tonn. Olejarnia, zbudowana w r. 1929, zdolna jest do przerobu rocznego 44.000 tonn na



Prof. T. Zieliński w Berlinie. Na zaproszenie niemieckiego Tow. Studiów nad Wschodnią Europą prof. Tadeusz Zieliński wygłosił w Berlinie w auli uniwersytetu odczyt na temat „Ciepł Polski w dziejach ducha i poezji polskiej”. Na zdjęciu prof. T. Zieliński (pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie) przed rozpoczęciem odczytu. Obok niego siedzi rektor uniwersytetu dr. Fischer. W drugim rzędzie m. in. poseł Rplitej Lipski.

## W zimie Wilhelm II wróci do Niemiec

SENSACYJNE DŃNIENIE DZIENNIKA ANGIELSKIEGO.

„Londyn. — „Daily Herald” zamieszcza korespondencję specjalnego wysłannika, który od pewnej osobistości z najbliższego otoczenia ekscesarza Wilhelma w Doorn otrzymał informację, iż ekscesarz Wilhelm już w nadchodzącą zimę ma powrócić do Niemiec.

Jak wynika dalej z informacji korespondenta „Daily Telegraphu”, Reichswehra już obecnie przygotowuje proklamację dyktatury wojskowej w Niemczech W tym wypadku Papien miały zostać

kanclerzem Rzeszy, zaś Neurath nadal pozostałby ministrem spraw zagranicznych, przyczem nowy rząd natychmiast miałby wdrożyć kroki w kierunku powrotu Niemiec do Genewy. Zdaniem informatora dziennika angielskiego, Francja i Anglja nie zaprotestowałyby przeciwko restauracji Hohenzollernów, ponieważ w ten sposób zostałyby zlikwidowane ostateczne niebezpieczeństwa, grożące ze strony narodowych socjalistów.

## Wielka demonstracja antymasońska w Paryżu

Paryż. — Odbył się w Paryżu wielki masowy wiec wszystkich organizacji pracowniczych, na którym wygłosił mowę poseł radykalno-prawicowy Martin.

Mówca w niezwykle ostrych słowach napiętnował ruch masoński, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za upadek moralności we Francji.

Jeżeli Francja w chwili obecnej — oświadczył mówca — tonie wprost w ba-

gnie skandalów, to winę ponoszą wyłącznie wolnomularze. Jesteśmy jednak zdecydowani do stoczenia walki z tą stugłową hydrą aż do całkowitego zgładzenia tego największego wroga naszej ojczyzny, nie bacząc zupełnie na pogroźki, jakie z tamtej strony padają codziennie pod naszym adresem.

Przemówienie przyjęte zostało przez zgromadzonych burzą oklasków.

## Polski komitet porozumienia prasowego

POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEGO ZAWIESZA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Warszawa. — Z powodu artykułu czeskiego pisma „Prawo Lidu” zebrał się wydział wykonawczy Zw. Dziennikarzy Rplitej Polskiej, celem zajęcia stanowiska wobec niesłychanej napaści na s. p. min. Bronisława Pierackiego, zawartej w tym artykule.

Wydział wykonawczy uchwalił rezolucję treści następującej:

„Wydział wykonawczy Dziennikarzy Rplitej Polskiej na posiedzeniu z dnia 23 czerwca zapoznawszy się z treścią artykułu, wydrukowanego w „Prawo Lidu” z dnia 19 czerwca, a pochodzącego z biuletynu Agencji Centropress z dnia 18

czerwca, który to artykuł uwłacza w sposób bezprzykładny pamięci ministra spr. wen. s. p. Bronisława Pierackiego, piętnuje to wystąpienie „Prawa Lidu” i „Centropressu” i zważywszy, że za artykuł ten ponoszą odpowiedzialność kierownicy obu tych wydawnictw, którzy są jednocześnie członkami czesko-słowackiego Komitetu Porozumienia prasowego polsko - czeskosłowackiego, co uniemożliwia wszelką współpracę z tym Komitetem w obecnym jego składzie, postanawia zawiesić działalność polskiego Komitetu tego porozumienia.”  
Rezolucję powyższą Wydział wykonawczy Zw. Dziennikarzy R. P. podał do

wiadomości Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowacji.

## CZESKA AGENCJA USPRAWIEDLIWIA SIĘ.

Praga. — Obecnie wydała Agencja „Centropress” biuletyn, w którym twierdzi m. in., że „Centropress” odpowiada jedynie za integralne brzmienie artykułu, w którym nie było pono wyrażen, jakie wywołały w polskiej prasie takie oburzenie (?)

Najciekawszym jest jednak koniec biuletynu, gdzie Agencja przyznaje z niewiarogodną szczerością: „że mimo to uważa rozlanie tego artykułu w tej chwili za niestosowne już choćby ze względu tylko na takt. Artykuł dostał się do biuletynu przez pomyłkę (!!). Dyrektor „Centropress”, red. Zwichowski był w tym czasie w Bukareszcie, a również jego zastępca dr. Fala nie był w Pradze.

## ODEBRANIE DEBITU.

Warszawa. — Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit czasopismu „Prawo Lidu”, wydawanemu w języku czeskim w Pradze. Zarządzenie to pozostaje w związku z artykułem, jaki ukazał się w tem piśmie po tragicznym zgonie min. Bronisława Pierackiego.

## B. premier Chautemps

mówi o kulisach afery Stawiskiego. Paryż. — B. premier Chautemps złożył przed komisją dla wyświetlenia afery Stawiskiego półtoragodzinne zeznanie.

Chautemps odpięra zarzuty wrogiej mu prasy, jakoby podczas wycieczki sportowej w góry w styczniu roku bież. miał się spotkać ze Stawiskim.

B. premier twierdzi, że nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio nie miał żadnych stosunków z oszustem.

W dalszym ciągu b. premier wyjaśnia rolę, jaką odegrał w sprawie założonego przez Stawiskiego Towarzystwa „Sima” jego brat Piotr Chautemps.

Po odpowiedzi na kilka innych zarzutów, Chautemps przeszedł do omówienia afery Stawiskiego z punktu widzenia swej odpowiedzialności ministerjalnej.

Chautemps przyznaje, że red. Dubarry mówił mu o Stawiskim, jako o człowieku z pewną przeszłością. Chautemps przyznaje dalej, że przyjął również deputowanego Bonnaure, który mu się skarżył na oszczerzą kampanję, prowadzoną przeciw niemu i jego przyjaciółom przez Santori'ego. Obie te wizyty uważa obecnie za manewr, mający na celu zabezpieczenie przed odpowiedzialnością



Gen. Debény w Warszawie. W niedziele po poł. przyjechał do Warszawy członek Najwyższej Francuskiej Rady Wojskowej, gen. Debény. Gość francuski zabawi w Polsce około tygodnia.

obu oskarżonych oraz chęć ukrycia się za autorytetem b. premiera.

Udzielając tych wyjaśnień, b. premier raz jeszcze ostro zaprotęstował przeciwko rzucanym nań oszczerstwom.

Chautemps zauważył końcu, iż — je go zdaniem — afera Stawiskiego ujawniła w całej pełni niedołęstwo i bezwład organów administracyjnych, to też reforma administracji stała się koniecznością.

### JESZCZE NOWE ARESZTOWANIA W AFERZE STAWISKIEGO.

Paryż. — Liczba oskarżonych w aferze Stawiskiego znów się powiększyła. Sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia pod zarzutem współudziału w oszustwie kontrolera lombardu w Bayonne, Henry Pieta, który przyznał się, że podpisywał protokoły kontroli in blanco.

Premier Chautemps był ponownie przesłuchiwany przez komisję dla afery Stawiskiego. M. in. stwierdził on raz jeszcze w sposób kategoriiczny, że nigdy nie zawierał znajomości ze Stawiskim w sprawie sprzedaży dziennika „Volonté”.

## TELEGRAMY

### POLSKA W RADZIE ZAWIADOWCZEJ MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Genewa. — Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła w sobotę swoje prace. Przed odcrojeniem konferencji wybrano radę zawiadowczą międzynarodowego urzędu pracy na najbliższe 3 lata. Rada składa się z 32 członków, a mianowicie z 16 przedstawicieli rządów, z 8 przedstawicieli pracobiorców i z 8 przedstawicieli pracodawców. Do przedstawicieli rządów, wybranych w sobotę, należą także przedstawiciele Polski.

W ciągu ostatniego posiedzenia komisji dyskutowano jeszcze raz nad sprawą 40-godzinnego tygodnia pracy i ostatecznie uchwalono rezolucję, według której sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy powierza się radzie zawiadowczej, która ewentualnie postawi ją na porządek dzienny obrad konferencji w przyszłym roku.

**OSTRE POGOTOWIE W FRANCJI.**  
Wiedeń. — Wedle doniesień „Neue Freie Presse” z Paryża zarządziły władze francuskie ostre pogotowie wojska i policji w miejscowościach, w których należy się spodziewać wybuchu niepokoiw.

Zarządzenie to powzięte zostało z tego głównie powodu, ponieważ ubiegłej soboty w późnych godzinach wieczornych doszło w Paryżu na Boulevard Diderot do ostrego starcia, w przebiegu którego interwenjowała policja.

### Krwawa noc

w bretońskim mieście.

Paryż. — Przez 3 godziny bandy rewolucyjne były ostatniej nocy panami na ulicach Lorient w Bretanii, odbijając szarżę policji konnej i gwardji republikańskiej. Rozruchy, w których ponad 100 osób odniosło rany, wywołały komunistę i socjalistów na znak protestu przeciwko zorganizowanemu w Lorient zebraniu związków Ognistego Krzyża.

Pierwsze poważne walki wybuchły w śródmieściu o godz. 20-ej. Demonstranci przerwali kordon policyjny, zabarykado wawszy ulicę Jean Jaures i zdemolowali szereg sklepów. Nowa szarża gwardji republikańskiej zdolała ulicę oczyścić, jednakże rewolucjonści w kilka minut później przeszli do niezwykle gwałtownego ataku i opanowali na dłuższy czas centrum miasta. Wnętrze największego kina w Lorient zostało doszczętnie zniszczone. W dziesiątkach sklepów, w 2-ech redakcjach dzienników wybito szyby. Dopiero o godz. 2-giej rano po licznych krwawych szarżach policji udało się przywrócić spokój.

### WĘGERSKI PROTEST PRZECIWKO MOWIE MINISTRA BARTHOU.

Budapeszt. — Wyznaczone na najbliższy wtorek ostatnie przed feriami posiedzenie parlamentu węgierskiego stać będzie pod znakiem olbrzymiej manifestacji za rewizją traktatów pokojowych. Mówcy wszystkich węgierskich stronnictw politycznych zwrócą się ostro przeciwko antyrewolucyjnej mowie min. Barthou występującej przeciwko niej z gwałtownym protestem.

### RUMUŃSKI WYWIAD Z MINISTREM BARTHOU.

Bukareszt. — Dziennik „Adeverul” zamieszcza wywiad z min. Barthou tuż

ś. t. p.

## MARJA z MALCZAKÓW ROSIŃSKA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 24-go czerwca 1934 roku.

Wyprowadzenie drogi zwłok z domu żałoby przy ulicy 1-go Maja 19 (Peltzowej) na nabożeństwo żałobne do Katedry św. Rodziny nastąpi dnia 26 b. m. (wtorek) o godzinie 8.30 rano. Po nabożeństwie złożenie drogi zwłok w miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu na Kulach.

Na smutny ten obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w gło-bokim żalu

Córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

### Z powodu śmierci

ś. t. p.

## MARJI ROSIŃSKIEJ

matki p. Ireny Dolt, składamy tą drogą Państwu Albertostwu Dolt nasze głębokie współczucie

DYREKCJA I PERSONEL

Tow. Akc. Przem. Włóknistego w Częstochowie.

przed odjazdem do Belgradu w sprawie protestów węgierskich odmówczy się do jego mowy przeciwrewolucyjnej, Barthou zaznacza, iż nie powiedział nic takiego, czem Węgry mogłyby się czuć obrażone, powiedział bowiem prawdę i w sprawie tej jest tego samego zdania, co Bemisz i Titulescu.

W rumuńskich kołach politycznych komentowany jest żywo fakt wydania przez rząd rumuński pierwszego paszportu ważnego także i na wyjazd do Rosji sowieckiej. Paszport ten otrzymał, jak wiadomo, nowy bbywalec rumuński min. Barthou, przyczem podpisywany jest on własnoręcznie przez króla Karóla.

### MIN. BARTHOU W DRODZE DO BIAŁOGRODU.

Belgrad. — Minister Barthou, który w sobotę o godz. 8.45 rano opuścił Bukareszt, przybył w godzinach popołudniowych do Orsowy, skąd na pokładzie luksusowego okrętu jugosłowiańskiego „Aleksander” odjechał do Białogrodu.

### KRÓL ALEKSANDAR RATYFIKOWAŁ PAKT BALKANSKI.

Belgrad. — Król Aleksander ratyfikował w sobotę pakt balkański. Ratyfikacja tego paktu przez parlament jugosłowiański nie będzie już konieczna.

### KEMAL PASZA JEDZIE DO MOSKWI I WARSZAWY.

Paryż. — „Le Quotidien” zamieszcza depesze z Moskwy, że premier turecki Mustafa Kemal Pasza przybędzie z początkiem lipca do Moskwy, gdzie zabawi kilka dni, poczem wyjechać ma na 3-dniowy pobyt do Warszawy. Kemal Pasza uda się również do Paryża i Londynu.

### Angsterzy grożą

porwaniem wnuczki prez. Roosevelta.

Wiedeń. Prasa wiedeńska zamieszcza sensacyjną depesze z Nowego Jorku, w dle której gangsterzy amerykańscy grożą obecnie uprowadzeniem wnuczki prezydenta St. Jędza, Roosevelta.

Córka prezydenta Roosevelta p. Dall, która wyjechała niedawno do miasta Reno celem przeprowadzenia procesu rozwodowego ze swym mężem, otrzymała od bandy gangsterów kilka listów wyzywających ją do złożenia wielkiej sumy pieniężnej, przyczem bandyci na wypadek nieuwzględnienia ich żądania, grożą porwaniem dwojga jej dzieci.

Policja poczyniła wiele środków ostrożności. P. Dall oraz jej dzieci znajdują się stale pod ochroną najbardziej wybitnych detektywów amerykańskich.

### WALDEMARAS NIE WNIÓŚŁ KASACJI.

Kowno. — Były premier Waldemaras który, jak wiadomo, skazany został za udział w puczu wojskowym, przez sąd polowy na 12 lat ciężkiego więzienia, nie skorzystał z przysługującej mu 48-godzinniej wolności, by wnieść skargę kasacyjną. Wobec tego wyrok stał się formalnie prawomocny.

Ponieważ Waldemaras nie zdecydował

wał się na wykonywanie jakiegokolwiek pracy w więzieniu, przydzielono go do więźniów zwyczajnych.

### ZAMACHY BOMBOWE W AUSTRII NIE USTAJĄ.

Wiedeń. — Onegdaj wieczór znalazł jeden z przechodniów na ul. Getreidemarkt bombę, którą odniósł do komisariatu policyjnego dzielnicy Mariahilf. Rano bomba ta eksplodowała w budynku komisariatu, przyczem żurny komisarz policji kpt. Nosek odniósł poważne rany.

Na ul. Bauernmarkt nastąpiła w sobotę przed południem eksplozja podłożonych tam trzech bomb, która wyrządziła znaczne szkody materialne, raniąc prztem jednego z przechodniów.

Także w Austrii Górnej i Karyntji eksplodowały materiały wybuchowe.

### WYŚCIGI POD OSŁONĄ POLICJI.

Paryż. — Około 800,000 franków przy-niosło wczoraj milionerowi paryskiemu p. Voltera zwycięstwo jego konia „Admirala Drake” w Grand Prix Paryża, najpopularniejszej francuskiej manifestacji hippicznej, którą uświetnił swą obecnością prezydent republiki francuskiej w otoczeniu 5 ministrów i licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Tegoroczny Grand Prix odbył się pod osłoną sił policyjnych gwardji republikańskiej, na skutek zamieszek, które wybuchły w czasie wyścigów w Long-champs.

### KATASTROFA DRUGIEGO SAMOLOTU NIEMIECKIEGO W RAJDZIE DO OKOŁA NIEMIEC.

Berlin. — W sobotę po południu wydarzyła się pod Bielefeldem druga katastrofa samolotu, biorącego udział w rajdzie samolotowym dookoła Niemiec.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, aparat należący do grupy brunszwickiej spadł w okolicach Bielefeldu ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając rozbitciu. Obserwator poniósł śmierć, pilot odniósł ciężkie rany.

### KATASTROFALNA POWÓDZ W RUMUNJI.

Bukareszt. — Z powodu długotrwałych opadów miasteczko Baja pod Bukaresztem nawiedzone zostało przez olbrzymią powódz. Przeszło 30 domów zostało zalanych wodą. Zginęły wielkie masy bydła. W nurtach znalazła śmierć 12-letnia dziewczynka.

## Proces morderców Garnarczówny

### DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Kraków. — Proces zbliża się powoli ku końcowi. Poczekalnia świadków świeciła w sobotę pustkami; siedzieli tu za ledwie trzy kobiety, między nimi matka Bobrzeckiego, oczekująca swej kolejki. Znac na niej silne zdenerwowanie. Nerwowym krokiem przemierzała małą przestrzeń, oczekując z niecierpliwością chwili, gdy znajdzie się przed sądem. Jej zeznania będą ciekawym momentem w tej sprawie.

Pierwszy został wezwany brat osk. Bobrzeckiego, Stanisław, wyjaśniając pewien drobny szczegół, poczem wchodziła na salę Rozalia Olejarzowa, 76-letnia staruszka. Z widocznym wzruszeniem opowiada, że zna Bobrzeckiego od dzie-

cka, nie zauważyła u niego nigdy żadnych szczególnych objawów lunatycznych, ani skłonności do kradzieży. Do rodziców odnosi się zawsze dobrze i w kamienicy miał jaknajlepszą opinię.

Podobnie świadek Leonia Rowidowa, sąsiadka Bobrzeckich, wystawia mu jak najlepsze świadectwo. Zeznaje ona, że w kamienicy opowiadano, iż Bobrzecki jest lunatykiem i chodzi po nocach.

Z kolei miała zeznawać matka Bobrzeckiego, Madejowa z drugiego męża. Bobrzecki przed jej przesłuchaniem zwrócił się do trybunału z prośbą, by mu pozwolono opuścić salę, gdyż czuje się wyczerpany. Przewodniczący zarządził odczytywanie aktów. Odczytano m. in. pro-

tokul śmierci Garnarczówny, w którym wymienione są obrażenia, jakie stwierdzono na ciele zamordowanej.

Po wypowiedzeniu z sali osk. Bobrzeckiego zeznawała jego matka. Początkowo nie mogła wydobyć słowa ze wzruszenia. Zeznaje, że syn był bardzo nerwowo. Co do opinii, jaką mu tu wystawiano, to jest daleko zła, że był bardzo nerwowo, co nas bardzo bolało i miało między ludźmi wrogów.

Jeżeli pracował i na kolei i na akademii, to nie mógł być dobrym artystą ani dobrym urzędnikiem. Przez to stracił na opinii i na kolei i na akademii.

Zarzucał mu tu koledzy, że Schenk-ryk ulegał jego wpływowi, ale ja uważam, że było przeciwnie, bo to Schenk-ryk ściągnął go do akademii.

Co do opinii niekorzystnej, jaką tu wydał o synu koledzy, to ja się czuję nią pokrzywdzona.

Wobec chaotycznych zeznań świadka przewodniczący zaczyna pytaniami wydobywać od niej szczegóły istotne dla sprawy.

Świadek opowiada, że wyszła zamaż przed 28 laty. Mąż miał zakład introligatorski przy ul. Zielonej. Ona sama miała dom w Suchej. Mąż w r. 1914 poszedł na wojnę, wrócił w r. 1918 ranny, na skutek czego zmarł w szpitalu. Syn Władysław chodził do 4-tej klasy gimnazjum. Uczył się średnio, bo „wszystko z zapamiętaniem brał, tylko wykonania nie miał”. Syn nie skończył gimnazjum, bo był „porywczy”, chciał być inżynierem i dlatego przeniósł się na dział budowlany.

Nie skończył budownictwa, bo mnie było ciężko, a on chciał, żeby mu pomagała. W tym czasie świadek wyszła drugi raz za mąż. Ojczym postarał się o synowi o posadę na kolei. Syn z początku oddawał wszystko matce, ale mając około 20 lat, zaczął więcej chodzić samodzielnie do ludzi i do kolegów, potrzebował coraz więcej pieniędzy i matce płacił coraz mniej.

Przew.: Ostatecznie odszedł od pani? Św.: Odszedł, jak spotkał kobietę. Mnie nie odpowiadała jednak ta miłość, chociaż szalał w miłości za nią. Sprze-ciwiałam się tej znajomości, bo ta kobieta mu nie odpowiadała. Syn był mi posłuszny i ustąpił.

Co do lunatyzmu syna, to raczej brano to w domu humorystycznie. Objawy takie zdradzał między 14 a 20 rokami życia.

O odejściu syna z posady na kolei świadek opowiada, że po porażeniu przez piorun syn przyszedł do domu i poczęła mu iść lekko krew z nosa.

W dalszym ciągu matka Bobrzeckiego zeznawała o małżeństwie syna, o zachowaniu się jego w dniu zbrodni i t. d.

### PREZYDENT RZPLITEJ WYJEDZIE DO GDYNI NA ŚWIĘTO MORZA.

Warszawa. — W tegorocznych uroczystościach Święta Morza, które rozpoczyna się 29 bm., weźmie udział P. Prezydent Rzeczypospolitej. Wyjazd Pana Prezydenta R. P., do Gdyni przewidziany jest w końcu b. tygodnia.

### 50,000 MŁODZIEŻY W GDYNI.

Gdynia. — W dniu 1 lipca przybędzie do Gdyni około 50,000 uczniów i studentów z okazji organizowanego na wybrzeżu plikiem zjazdu młodzieży. W Gdyni zebrane zostaną podpisy do symbolicznej księgi wierności dla morza polskiego.

### PRZYJAZD OKRĘTÓW HOLENDERSKICH DO GDYNI.

Gdynia. — Dnia 27 bm. spodziewane jest przybycie do Gdyni holenderskiego kontraktowca „Evertsen”, któremu towarzyszyć będzie łódź podwodna.

Statki zatrzymają się w Gdyni do 2 lipca rb.

### ZJAZD GAZOWNIKÓW W ŁÓDZI.

Łódź. — Dnia 26-go b. m. rozpoczyna się w Łodzi 4-dniowy XVI Zjazd Gazowników i Wodociągowców polskich oraz I Zjazd Wodociągowców i Gazowników słowiańskich. Na zjazd ten przybywają przedstawiciele kilkunastu państw europejskich, jak Anglii, Francji, Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Bułgarii, Finlandii, Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji.

### STRAJK WOZNICÓW.

Łódź. — Woznice, zatrudnieni przy dostarczaniu materiału na roboty budowlane, po trzydniowym strajku przystąpili do pracy, nie uzyskawszy żadnej podwyżki płac. Przyczyną była nędza właścicieli wózów. Skutkiem 3-dniowego strajku i braku zarobków, koniom gro-





go przesilenia gospodarczego przy pomocy finansowej Funduszu Pracy niech będzie świadectwem tężyzny i odporności organizmu państwowego polskiego, który pod kierunkiem wielkiego budowniczego państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie ulegając ogólnej depresji gospodarczej zdobywa się na coraz to nowe a celowe inwestycje.

W zrozumieniu wielkiego znaczenia pracy samorządu i władz administracji ogólnej nad ugruntowaniem dobrobytu i za pewnieniem ładu i porządku współobywatelom — wszystkim, którzy w gmachu tym pracować będą życzymy: „Szczęść Boże”.

W zakończeniu zaś p. starosta zaznaczył, iż ze względu na żałobę i kryzys Wydział Powiatowy uroczystość dzisiejszą ograniczył do skromnych rozmiarów, natomiast ofiaruje 500 zł na bibliotekę wędrowną imienia s. p. ministra Pierackiego.

Wszyscy przedstawiciele władz, urzędów, instytucji i organizacji, goście zaproszeni i członkowie Wydziału Powiatowego złożyli swe podpisy na ozdoboje wykonanej na pergaminie akcie erekcyjnym, który następnie został umieszczony w szklanym słoju, szczególnie zapieczętowanym i w międzianej puszcze złożonym w fundamencie na narożniku gmachu.

Po modłach liturgicznych ks. prałat B. Wróblewski dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego, poczem wygłosił piękną przemowę, podkreślając znaczenie gmachu, który pomieścić ma Wydział Powiatowy i wszystkie urzędy z tą instytucją związane, a kręgiem zainteresowania objmie cały teren starostwa i pow. częstochowskiego. Następnie w pięknym wywodzie historycznym dokumentując wielką rolę i znaczenie urzędów starościnnych, jednym z najdawniejszych w Polsce, datujących się od 1300 r. od czasów króla Wacława, tudzież podkreślając duży zakres władzy starostów, czcigodny ks. prałat wyraził radość, że dokonano mógł poświęcenia gmachu, w którym nie „landrat”, nie „naczelnik urzędu”, ale starosta nasz, Polak, cząstkę rządów państwowych sprawować będzie. Zakończył ks. prałat życzeniami pomyślnej pracy dla budujących gmach i dla tych, co następnie pracować tu będą w urzędach na czele z kierownikami swymi, p. starostą i późniejszymi następcami, aby, autorytet władzy wysoko dzierżąc, raczyli się przejąć duchem miłości i sprawiedliwości, który zapanować musi w sercach rządzących i rządzonych, a wyjdzie to nażytek Rzeczypospolitej ku potędze Jej i chwale.

Następnie każdy z przedstawicieli władz złożył cegłę w fundament, zamruwując akt erekcyjny, moment zaś ten uwieczniony został zdjęciami fotograficznymi.

Po zakończeniu uroczystości przystąpiono do oględzin rozpoczętej budowy. Na wielkim placu, frontem do ul. Sobieskiego, nowonowoznoszony gmach według planów, widziany zgóry, posiadac będzie kształt jakby olbrzymiego samolotu z głównym kadłubem i rozpostartymi skrzydłami. Długość kadłuba z końcowym tarasem wyniesie około 70 mtr., cała rozpocznie zaś obuwie 27-metrowych skrzydeł wraz ze środkowym frontem sięgać będzie 66 mtr. Główny kadłub będzie 2-piętrowy, skrzydła 1-piętrowe, cały gmach utrzymany ma być w stylu nowoczesnym, a więc gładki z szerokiemi oknami, zaopatrzone zostanie w podjazd, dzięki węgłębieniu środkowego frontonu, ozdobiony gazonami, kwiatnikami i t. d. Gmach budowany jest wyłącznie z cegiel, dostarczonych z cegielni „Zacisze”.

Wyzyskując pochyłość terenu, w końcu głównego kadłuba wybudowano głębokie podziemia i piwnice wraz ze schronem przeciwgazowym. Ogółem gmach za wierać będzie zgórą 70 sal i ubikacji, a biura Starostwa i Wydziału Powiatowego, w tem największa sala posiedze w prawem skrzydle o wymiarach około 12x14 metrów.

Koszt budowy dotychczas wyniósł około 68.000 zł., całkowite zaś wykończenie z instalacją oświetlenia elektrycznego, centralnego ogrzewania, posadzkami dębowymi i t. p. pochłonie jeszcze sumę w przybliżeniu 400 — 450.000 zł., tak, iż gmach kosztować będzie w całości około 500.000 zł.

W tym roku, w październiku, budowa zostanie podciągnięta pod dach, wykończenie zaś gmachu i oddanie do użytku nastąpi w roku przyszłym. A więc nieza długo już Częstochowa pozyska nowy,

piękny gmach reprezentacyjny Starostwa i Wydziału Powiatowego, niezawodnie też doznał do gmachu zostanie udostępnionych bodaj przez przedłużenie ul. Śląskiej. Nowy gmach zyskałby dzięki temu wdzięku, łącząc się z arterią bezpośrednio ze śródmieściem.

### Z obchodu „Dnia Spółdzielczości”

Wczorajszy „Dzień Spółdzielczości” wypadł imponująco i zaświadczyl niezwykłe zjawisko, że ruch spółdzielczy w Częstochowie jest silnym nietyklo gospodarczo, lecz i organizacyjnie.

Tłumny udział spółdzielców w nabożeństwie, a później w uroczystej akademii w sali Straży Ogniowej świadczy o dużym przywiązaniu członków do kooperatywy „Jedność” i polskich spółdzielni kredytowych.

Na nabożeństwie podniosłe kazanie o. kolicznicowice wygłosił ks. Kuraś.

Akademję rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Spółdzielczego przez „Pochodnię” z p. Leszczyńskim na czele. Kiedy po plynęły pierwsze słowa „to staje wolna grómadą budowniczych, tworzących swój świat” zebrani powstałi z miejsc, poczem p. Lula zagałi akademję, zapraszając do prezydium pp. Władysława Stawickiego, Aleksandra Nowickiego, p. r. Ułjańskiego od Spółdzielni Wojskowych, Marjana Wóźniaka od Banku Majstrów Fabrycznych i Piotra Warmuza, członka Rady Nadzorczej Związku „Spółem”.

Przemówienie ujmujące historję ruchu spółdzielczego oraz stan obecny i wytyczne na przyszłość, wygłosił dyrektor „Jedności” p. Doliński. Mówca oświadczył, że wszelkie przeszłości, tamujące rozwój ruchu, należą do przeszłości.

Przemówienie nagródzone zostało błaśninami. Należy zaznaczyć, że prelegent zaproszony p. Zalewski przybył ze znacznym opóźnieniem i zapowiedzianego odczytu nie wygłosił.

Po przemówieniu p. dyr. Dolińskiego „Pochodnia” odśpiewała „Standary Polskie na Kremlu” i inne utwory, które przyjmowane były burzą niemiłkających oklasków.

Na dalszą część koncertowa złożyli się występ p. prof. Bursika, który przy akompaniamencie p. Zygryda Jafłowicza, kiego udegrał solo na skrzypcach, „Węgierską fantazję” Sarassatiego i „Mazurka” Młynarskiego.

Młynarski: „Niech żyje Spółdzielczość, niech żyje „Jedność” akademję zakończył.

Po akademii specjalne komisje w składzie łącznym 9 członków Rady Nadzorczej ujędziały sklepy „Jedności” w celu obejrzenia i ustalenia nagród za najlepszą dekorację i urządzenie wystawy z artykułów „Spółem”.

Najpiękniej sklep ubrała p. Wilkówna przy ul. św. Barbary, później zaś pp. W. chrówna, Słobczyńska, Hiller, Maszczyńska, Litewczykówna, Rucińska, Polakowska, Pawelakówna, Korzeńkowska, Klamowska i Gębalska.

### Z Sądu Okręgowego.

Cyganka na ławie oskarżonych.

W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 16-letniej cygance Annie Markowskiej, oskarżonej o systematyczną kradzież kur w Częstochowie i okolicy.

W czerwcu ub. r. cyganie rozbili swój obóz na Błesnie i rozpięchli się po różnych miejscowościach naszego powiatu w poszukiwaniu żeru. Markowska zaś prócz wózbierstwa uprawiała z niemiejszą zrzecznością kradzież kur. Cyganka ta odznacza się niepospolitą urodą i przybyła w towarzystwie swego narzeczonego Paczkowskiego, również cygana z tej samej bandy, który wystąpił w charakterze świadka dowodowego.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonej, że dostała ona skradzione kury od nieznamoj kobiety za pomyślną wózbę z kart, uznał ją winną kradzieży, lecz ze względu na młodociany wiek oddał pod odpowiedzialny dozór rodziców.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,28 1/2.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27

— Znalezione worka z książkami. Dn 23 bm. w zbożu obok fabryki Klejarni znalezione zostały worki z różnemi książkami z których część podpisana jest

przez J. Wiśniewskiego i M. Buchacza. Książki te prawdopodobnie zostały konfiskatem skradzione. Prawi właściciele mogą je odebrać w II Komisariacie P.P. w godzinach urzędowych.

### Tragiczna wyprawa złodzieja kolejowego.

Dnia 23 bm. o godz. 16, na 98 klm. między Kulejami a Herbami Nowymi przy wskakiwaniu na pociąg towarowy w celu dokonania kradzieży dostał się pod koła tegoż pociągu Kal Stanisław lat 22, mieszkaniec wsi Bór Zapilski, któremu koła obcięły prawą nogę w biodrze a lewą poniżej kolana.

Rannego zabrała do domu rodzina, gdzie Kal zmarł o g. 21.30, tegoż dnia.

### Śmiertelny strzał do bandy rabusiów węglowych.

W ub. piątek w nocy w chwilk, gdy pociąg towarowy Nr. 1491 zbliżał się do stacji Kłobucko i zwoinił biegu napadła nań banda złodziei kolejowych. Pociągarnem tym jechał przypadkowo funkcjonarjem policji, który widząc co się dzieje wezwał bandę do zatrzymania się, a gdy ci wezwania nie usłuchali psterunkowy oddał strzał ostrzegawczy z rewolweru. Banda jednak w dalszym ciągu zaczęła się wspinać na wagony. Wówczas strzelił powtórnie, śmiertelnie raniąc 43-letniego Józefa Zaka, mieszkańca Kłobucka.

Zmienił i prepadł. Kaszycki Stefan ul. Kaszubska 33, zameldował policji, że w m-cu sierpniu 1932 r. z braku drobnych pieniędzy przy wypłacie robotników dał Szewczykowskiemu Józefowi 150 zł. z których ten miał zwrócić 70 zł. czego jednak do dnia dzisiejszego nie uczynił.

### Kronika sportowa

Rozgrywki ligowe. Wczoraj rozegrano 4 mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. W Warszawie Pogoń pokonała Warszawiankę 2:1, w Krakowie Ł. K. S. — Wisła 2:0 i Cracovia — Podgórze 3:2, a w Poznaniu Warta — Ruch 1:1.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Ruch, 8 gier 14 pkt., st. br. 38:12, 2) ŁKS 9 gier 12 pkt., st. br. 15:12, 3) Cracovia 9 gier 12 pkt., st. br. 19:16, 4) Wisła 9 gier 10 pkt., st. br. 18:12, 5) Pogoń 8 gier 10 pkt., st. br. 14:11, 6) Garbarnia 7 gier 9 pkt., st. br. 17:10, 7) Polonia 9 gier 9 pkt., st. br. 9:10, 8) Legia 8 gier 8 pkt., st. br. 10:9, 9) Warta 9 gier 7 pkt., st. br. 19:16, 10) Podgórze 10 gier 5 pkt., st. br. 13:31, 11) Warszawianka 9 gier 5 pkt., st. br. 8:26, 12) Strzelec 9 gier 3 pkt., st. br. 9:23.

Francia wygrywa szpadę drużynową. W niedzielę w rozgrywce o III miejsce w szpadzie drużynowej Szwecja wygrała z Niemcami 10:3. Następnie odbył się mecz decydujący Frania — Włochy 8:8. Frania miała lepszy stosunek tuszów 36:33 i dzięki temu zdobyła mistrzostwo.

### Kusociński zwycięża na 1.500 metrów.

W niedzielę, w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy, niektóre wyniki przedstawiają się następująco: 200 mtr. — Gilmeister (Niemcy) 22.2, 2) Kozlicki 23.2, 3) Hanke 23.6, 1.500 mtr. — 1) Kusociński 3:59, 2) Rothbart (Niemcy) 3:59.7, 3) Michelson (Finlan.) 5:02, 4) Jurkowski. Kusociński biegł doskonale i na finiszu zwyciężył zdecydowanie. Tyzcka — Piawczyk 330, 2) Rusek 320. Dysk — Kozłowski 42.31, 2) Kałuba 40.89 Skok w dal — Walasiewiczówna 577, Chabierówna 479. Na zakończenie zawodów odbył się bieg 3 km. o puchar „Dekady” przy udziale 6 zawodników. Wygrał Koper (Warsz.) 9:31 przed Rózewiczem 10:17.

### Na srebrnym ekranie.

KINO „LUNA” wyświetla znakomity film p. t. „Zbrodniarz”. Jest to przejmujący dramat urzędnika bankowego, który, popadłszy w dług, znalazł się z żoną i córką na skrajnym nędzy i dla zdobycia pieniędzy dopuścił się zbrodni: ukradł kuzyna przybyłego z Australji. Wróćcie na spekulacjach giełdowych zdobył majątek, pieniądze nie przyniosły mu jednak szczęścia. Nekłany wyrzutami sumienia, drży przed własnym cieniem, da je się usidlić przewrotnej kobiecie, która go szantażuje, wreszcie straszną jego tajemnicę przenika żona i wróćcie ginie znów 6d cjanalki, niezapamiętany zaś zbrodniarz, doprowadzony niemal do obłądzenia, znajduje się skłuchą, że w życiu za czyn występny nie można uniknąć kary, mę-

zna ją tylko odwlec, to też, choć nie zażnił śmierci żony, nie bronił się w więzieniu, pamiętany innej swej zbrodni i postanawia ją odpokutować bodaj własnym życiem. Dramat sprawia wstrząsające wrażenie dzięki mistrzowskiej grze znakomitego tragika angielskiego Ch. Langhota, który w roli „zbrodniarza” stworzył niezapomnianą kreację. — Nad program tygodnik, groteska rysunkowa i do datki.

### Ostatnie wiadomości PRYMAS HLOND W NIEMCZECH.

Monachium, 25.6. — Prymas Polski J. Em. ks. Kardynał Hlond przybył do Monachium, gdzie został uroczystie powitany.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Warszawa, 25.6. — Dzisiaj rano pociągiem wileńskim powrócił z Pikiłiszek do Warszawy p. Marsz. Piłsudski.

### Walki polityczne WE FRANCJI.

Paryż, 25.6. — W całym szeregu miejscowości doszło do ostrych incydentów, spowodowanych ożywioną działalnością zwalczających się wzajemnie obozów politycznych.

W Lyonie doszło do gwałtownych starć pomiędzy faszystami i członkami organizacji lewicowych. Podczas starcia kilkanaście osób odniosło rany.

W St. Germain w okolicy Paryża doszło do krwawej bitki pomiędzy royalistami i komunistami. Na bulwarze Diderot wywalała się bitka pomiędzy członkami organizacji młodzieży patryjotycznej oraz socjalistami. Podczas tego starcia 27 osób zostało rannych. W Loriet wydarzył się krwawy zajścia pomiędzy socjalistami i narodową organizacją byłych uczestników wojny. 80 osób, w liczbie tej 20 policjantów, zostało rannych.

Policja zdolała opanować sytuację dopiero po ściągnięciu posiłków. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

### Tragiczna śmierć DYPLOMATY WŁOSKIEGO.

Praga, 25.6. — W pobliżu Pragi Czeskiej wydarzyła się katastrofa samolotowa, ofiarą której padł radca handlowy poselstwa włoskiego w Pradze dr. Antonio Menotti Corvi. Auto prowadzone przez znużonego podróżą dr. Corvi wpadło na słup telegraficzny i rozbiło się. Zazwyczaj lekarz stwierdził śmierć dyplomaty włoskiego. Dr. Menotti Corvi był przez szereg lat radcą handlowym poselstwa włoskiego w Warszawie.

### Katastrofa kolejowa POD PARYŻEM.

Paryż, 25.6. — Ub. nocy pod Paryżem pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Kilka wagonów pasażerskich uległo rozbiciu. 43 osoby odniosły ciężkie rany. Maszynista pociągu osobowego zmarł z ran dziś rano. NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA UMIERAJĄCY.

Stambuł, 25.6. — Najstarszy człowiek świata Turcji Zoro Aga, liczący podobno 150 lat, jest w stanie bezzadziejnym. Przy tożu konającego czuwa jego 88-letnia córka oraz dwunasta żona.

**F. WITESZCZAK**  
II Aleja 36.  
**(SZKOŁA MUZYCZNA)**  
Przyjmuje lekcje gry fortepianowej, skrzypcowej śpiewu oraz przedmiotów teoretycznych aż do estetyki włączenie.  
Posiadając całkowite wykształcenie muzyczne, zdobyte w kraju i zagranicą, pedagogiczny oraz długoletni praktyczny, szczerzy wódn uczniów prawdziwą kulturą muzyczną i przysposabia do pogładowego słuchania muzyki.

PARCELE BUDOWLANE (z drzewami owocowymi) przy ul. Pułaskiego nr. 32/34 do sprzedania. Wiadom. Lekarz D-ta Michał Grzejnic, Aleja nr. 10. 1708

WYPYRZAŻ z powodu wyprowadki bardzo tanio do nabycia meble, obrazki drobiazgi. Aleja Wolności 33 m. 4. od godz. 5 — 8.

SPRZEDAM lub wydzierżawię piakarnie, ul. Bór nr. 19. Ostatni Grosz. 1741

ROWER okazynie tanio do sprzedania. Aleja Wolności nr. 31 n. Killera. 1078

Podwyżki hipotecznej 6 — 8 tysięcy złotych dobre oprocent. na 1 numer poszukuje. Oferuj — zaraz. Wiad. ul. Narutowicza nr. 34 pod „Dobra lokata”.

5-POKOJOWE mieszkanie, Aleja nr. 62, drugie piętro, od lipca do wynajęcia.

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie, dobrze prosperujący — zaraz. Wiad. ul. Narutowicza nr. 34

ODDAM na własność działawycielkę lat 4 i pół. Oferty do sklepu „Gońca” pod nr. 31 n. Killera. 1079

# Wielki dzień!

W lecie r. b. odbędzie się w Warszawie Drugi Zjazd Polaków z zagranicy. Zjadą się w Polsce ze wszystkich krańców świata, tu w sercu Polski zmanifestują swoje przywiązanie do Macierzy, by radzić nad utrwaleniem węzłów, któreby zespoliły jak najściślej i najserdeczniej Polaków, pozostających poza granicami ojczystego kraju.

Musimy zamysłować sobie, że ośmiomiljonowa rzesza Polaków zagranicznych to przecież wielkie państwo, to bibrzymia siła twórcza, przebogata elementem propagandy, niewyżyskany dla Państwa, dla Narodu.

Osiem milionów Polaków — cóż to za potęga — jeśli zdamy sobie sprawę z tego że państwa takie jak Norwegia, Szwecja, Finlandia, Portugalia, Litwa, Estonia, Ekwador, Irlandia, Szwajcaria, Holandia, Belgia, Węgry, Austria — stanowią już razem z mniejszościami narodowymi w zestawieniu cyfrowym mniejsze ośrodki niż potężna Polonia Zagraniczna.

Dzień w którym padła zgodna słowa stworzenia wspólnej, trwałej organizacji, będzie dniem historycznym, dniem odróżnienia wielkiej milionowej Polski Zagranicznej.

Trudnoby było nie pisać o roli prasy polskiej, zarówno w kraju, jak i zagranicą, jaka jej przypadła w udziale w głoszeniu szczytnego hasła. Ona to w nienajmniej nieprzeprzynała się do skrytalizowania opinii wychodzącej o potrzebie łączenia się, ona dała impuls do pracy. Prasa polska emigracyjna, prasa polska mniejszościowa, dzielnie spełnia swoją misję, nie tylko informatorą i opiniodawcą ale budzi cięła i wychowawcy w duchu narodowym. Szpalty dzienników polskich zagranicą za pełniane są obywatelami artykułami na temat II Zjazdu i związanego z nim stworzenia Światowego Związku Polaków.

Wielki dzień zbliża się, praca przygotowawcza wrę, zarówno na terenach wychodźców i mniejszościowych, jak i w kraju. Chwila wielka uroczysta nadchodzi — wielka, nietylko dla Polaków poza granicami kraju, ale wielka i przełomowa dla całego Narodu Polskiego — chwila szczęścia, dumy i radości.

## Czemu zawdzięcza Iwonicz powodzenie

Liczny zjazd kuracjuszy do Iwonicy z bardzo znaczną nadwyżką od roku ubiegłego, a dochodząca obecnie już do 90 proc., dalej trwa. Dowodzi to, że Iwonicz dzięki własnościom swoich wód i swego klimatu potrafi przyciągnąć kuracjusza, któremu jest potrzebny.

Wody Iwoniczkie mają tę właściwość,

**Now. lodowate polojowa „Alaska“**  
z izolacją korkową w wykonaniu wykonano poleca:  
Przemysł drzewny „ARBOR“ Częstochowa,  
NARUTOWICZA 83. TEL. 24-14.  
Dobrodne warunki spłaty.

że powodują żywa, dokładną i silną przemianę materii. Wód takich niewiele jest w Europie, gdyż w Niemczech istnieje tylko jedno takie źródło — Hall, w kraju zaś największą zawartość jodu mają wody iwoniczkie. W wodzie mineralnej iwoniczkiej jest przy dość dużej ilości jodu mały procent soli, dlatego też można ją podawać i przy chorobach nerek nie rozcieńczając, jak to czynić trzeba w innych zdrojowiskach. To też wskazania dla kuracji w Iwonicy są rozległe. Leczą się tu tak dobrze zdrowiejący po zakaźnych i wyczerpujących organizm chorobach, jak chorzy kobiece, wymagające resorpcji pozostałości pozapalnych. Leczą się dalej wszelkie choroby wywołane wadliwą przemianą materii, do których zaliczyć należy skłonność do tycia, wyrzuty skórne i t. p., stany pozapalne stawów i mięśni tak reumatycznej jakoteż podagrycznej natury, porażenia, niedowłady, zwłaszcza u dzieci.

Przedewszystkiem zaś zawdzięcza Iwonicz swoją ustaloną od lat sławę temu, że korzystnie wpływa przy leczeniu gruźlicy kostnej i gruźlicy, przy sklerozie tak zwykłej jak i starczej, jakoteż i wywołanej przebytejmi przed laty chorobami wenerycznymi.

Z dniem 16 czerwca rozpoczął się drugi sezon i ze względu na dotychczasowy liczny zjazd, goście zamierzający zamieszkać w willach zakładowych, winni na czas zamawiać pokoje w dyrekcji zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwonicy. Prospekty oraz informator cennikowy wysyła na żądanie komisja zdrowiskowa.

Na stacji kolejowej Iwonicz w poczekalni II klasy czynne jest biuro informacyjne, które udzielać będzie miarodajnych wskazówek. We własnym interesie należy zwrócić się z informacją udzielanych przez narzucających się faktorów, szoferów, portjerów i t. p.

Kto mówi o rewizji traktatów — ten mówi wojnę.

# Prochy Tadeusza Reytana

Z Baranowicz donoszą, że wybrany swego czasu z pośród obywatelstwa miejscowego, Komitet odnalezienia zwłok Tadeusza Reytana, cel swój osiągnął. Prochy T. Reytana zostały odnalezone, jak to stwierdziły badania antropologiczne i komisyjne. Jeden z najpoważniejszych argumentów, przemawiający za tem, że odnalezione prochy są szczątkami Tadeusza Reytana, jest forma budowy czaszki. W majątku Hruszewka, gminy łachowickiej, w obecności specjalnej komisji dokonano przeniesienia odnalezionych prochów Reytana do urny, wykonanej z dębu z lasów rodziny Reytanów. Urnę tę opieczętowano pieczęciami urzędowymi starostwa baranowickiego. Aktu tego dokonał starosta Neugebauer. Następnie urnę umieszczono w krypcie wmurowanej w miejscowej kaplicy. Przy akcie tym oprócz komisji, obecni byli z rodziny Tadeusza Reytana: Henryk hr. Grabowski i Alicja Reytanova. Ofiycyna, w której spędził ostatnie lata i popełnił samobójstwo Tadeusz Reytan, znajduje się obecnie w stanie zniszczenia, otoczona więc będzie opieką kompetentnych czynników.

# Z KRAJU

(—) Prześladowanie Polaków na Śląsku Opolskim. Pomimo paktu o nieagresji na Śląsku Opolskim powtarzają się brutalne napadki na rodaków naszych w Opolu i Szongierkach. „Nowiny Codzienne“, organ Związku Polaków w Niemczech, wychodzące w Opolu, podają codziennie opisy brutalnych napadki i znaczenia się nad Polakami.

(—) Powrót na judaizm. Z Warszawy donoszą: Od wielu lat na Nowym Świecie lub w sąsiednich ulicach uprawiał się bractwo stary, bródaty, mocno przygarbiony skrzypek, który rzepolił beznamiętnie tylko w tym celu, aby zwrócić na siebie uwagę. Obecnie zebrał ten, Jan Buda, zgłosił się do rabinatu z prośbą, aby przyjęto go zpowrotem na łono judaizmu i opowiedział swoją tajemnicę życia. Buda, liczy dziś 101 lat. Jako żyd wzięty był za czasów rosyjskich do

wojska, gdzie przesłużył 25 lat. Po śmierci żony, w r. 1921, Buda znalazł się bez środków do życia i wówczas rozpoczął proceder zbieraczy i przyjął katolicyzm. Przez szereg lat było to dość dochodowe rzemiosło. Obecnie, gdy starzec pocięził się złe, postanowił powrócić do judaizmu i przyjął dawne swe imię Joska. Fakt powrotu starego zebrała na łono judaizmu stał się sensacją nielada w dzielnicach żydowskich.

## Tragiczny obraz nędzy mieszkaniowej 2,000 domów pod sekwestrem, 1,000 ruder grozi zawaleniem.

Z Warszawy donoszą: Jak stwierdzają organizacje gospodarcze, w Warszawie znajduje się obecnie pod sekwestrem około 2,000 domów. Spowodowane to jest faktem niemożności wywiązania się właścicieli z ciężarów podatkowych.

Sfery fachowe zwracają uwagę, że liczba domów warszawskich, grozących zawaleniem wynosi około 1,000, liczba zaś domów wymagających gruntownego remontu, wynosi około 2,500. Komentarz jest fakt, że z polecenia urzędu inspekcyjno-budowlanego w ostatnich kilku dniach wyeksmitowano lokatorów z 36-ciu mieszkań z murwanego jednopiętrowego domu przy ul. Oświęcimskiej. Dom ten zamieszkiwały wyłącznie biedne rodziny.

W niektórych mieszkaniach gnieździło się po 3 — 4 rodziny, czyli około 35 osób znalazło się bez dachu nad głową. Niektórzy sami się usunęli, lokując się w komórkach, szafach, zrobionych pro wizorycznie na pustym placu.

Okazuje się, że szalasy te również mają być zrebrane, a lokatorzy usunęci. Masowa ekmisja dokonana została z tego względu, że dom, nieremontowany od dłuższego czasu, grozi zawaleniem.

W ciągu najbliższych tygodni ma ulęc ewakuacji 110 domów w Warszawie.

(—) Połowy morskie w maju. Połowy morskie w maju r. b. wyniosły 134,120 kg. wartości 111,807 zł., czyli w stosunku do tegoż miesiąca roku ub. zanotowało musimy spadek połowów o przeszło 50,000 kg. Spadek połowów morskich spowodowany został jedynie brakiem odbiorców.

(—) Zabójstwo za trochę trawy. Skutkiem zbyt pochopnego posługiwania się bronią palną popełniono znów zabójstwo i to z blagiego powodu. Na folwarku Lutynia, w pow. Jarociskim, połowy Maguszewski, zdybał małorolnego Choma i jego żonę przy kradzieży trawy z dworskiej łąki. Na tem te doszło między nimi do utarczki słownej, podczas której poirytowany Maguszewski zastrzelił z rewolweru Choma, kładąc go trupem na miejscu. Zabójca aresztowany.

**AKLA DY DUKARSKIE**  
F. D. WILKOSZEWSKIEGO  
w Częstochowie, III Aleja 82, tel. 22-45.  
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykłonne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.  
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

PROF. KAROL MARCINKOWSKI

# Stefan Czarniecki

w dobie potopu szwedzkiego

Biegły więc tęskne pragnienia goracych serc, karstki wierniejszych Rzeczypospolitej obywateli, ku owemu mężowi, który miał zsiść ich wielkie nadzieje. Rzeczypospolita, król, królowa, dwór, naród i każdy prawdziwy obywatel „Zadał... naówczas takiego męża, któryby zjednoczył Stan Rzeczypospolitej, podzielonej na różne części, któryby zdźwignął nadzieje rzeczy upadłych, któryby zepsute i niekarne wojsko przywołał do przyzwoitej karności, któryby podźwignął sławę upadającego królestwa“.

Do Głogówka Małego na Śląsku przybył właśnie w chwili, kiedy nadzieje Jana Kazimierza na zbrojną pomoc austriackiego cesarza rozwały się i trzeba było liczyć wyłącznie na swoje własne siły i siły swojego narodu. A był to właśnie czas najgłębszego moralnego upadku narodu a największego tryumfu najeżdźcy. „Okropnie nieszczęśliwość zlewające się na całe królestwo, szafibona wiara, wydarte najdroższe skarby, zagarnione najmocniejsie twierdze Królestwa, albo i też zniszczone, my sami opuszczeni od obywatelów, wolnie urodzeni a podani w niewole, zewsząd najokropniejszej klęski“.

Dzięki już wyżej wspomnianemu pogwałceniu przez Szwedów warunków krakowskich, Stefan Czarniecki, zwolniony od obowiązku czterotygodniowej bezczynności mógł najpóźniej już około 15 listopada całkiem jawnie podnieść przeciw najeżdźcy oręż i czynić przedwstępne przygotowania do wielkiej, rozstrzygającej zimowo-wiosennej ofensywy. W której koncepcja zrodziła się i dojrzała w głowie Czarnieckiego, jeszcze w czasie oblężenia Krakowa.

Na powstanie, takiej — jak można zdać się bez przesady powiedzieć — genialnej myśli, znakomicie ogarniającej całość niestychnych skomplikowanych i różnorodnych warunków, wśród jakich miała się potoczyć, owa Polskę i Europę zdumiewająca kampania

2. wskazują wcale wyraźni, bezwzględnie uparte targi Czarnieckiego nad warunkami oddania starej krakowskiej fortecy. Z pośród tych warunków, niektóre wprost zdradzały ową wielką, wyzwoleniczą, ofensywną myśl, bez której Czarniecki nie byłby oddał Krakowa, byłby w nim pozostał i raczej uczynił z siebie i z miasta krwawą hekatombę, aniżeli poszedł pod jarzmo hańbiącą, bezczynnej niewoli.

Jakież to warunki, ukrywają w swoim zanadru zarys owej kampanii?

Swobodnie wyjść z całym swoim wojskiem w pełnym uzbrojeniu. W tem zastrzeżeniu chodziło Czarnieckiemu nietylko o ponad życie drogi mu honor żołnierski; tam równocześnie tkwiła potężna myśl wyzwolenia żywego, kilkutyśięcnej sily z uwięzi starych murów i oddania jej i swojej osoby do usług totalnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W chwili, kiedy całe koronne wojsko wraz z hetmanami stało przy boku króla szwedzkiego — ów kilkutyśięcny zastęp starych wojaków, proważonych przez wytrawnych oficerów, odegra pomimo późniejszego dotkliwego uszczerbienia — rolę zarzewia, z którego buchnie jasny, smugami czerwonej krwi barwiony płomień, najpierw na całym pograniczu śląskim, ogniem Częstochowe, wionie łuną poprzez śnieżne szczyty Podgórze Krakpackiego, złączy się z żarem Iwigo groda, aby w końcu płomienna wichura przelecieć ponad dotąd ozięblemi sercami Polaków.

Wolne wyjście i udanie się z całym wojskiem, nie gdzieindziej, ale na pogranicze śląskie, właśnie tam gdzie znajdował się żywy symbol ratunku wyzwalającej Rzeczypospolitej, tułacz — król i królowa, oraz, gdzie choćby wśród pewnej rozpaczy tliła myśl ożreżnego powrotu do Ojczyzny.

Wreszcie zastrzeżenie sobie wolnej ręki do wznowienia ożreżnej walki z Karolem Gustawem, i to już po upływie czterech tygodni — wprost obnaża myśl i plan rychłego rozpoczęcia walki zaczepnej i to przy pomocy, choćby najskromniejszych środków.

Poprzez kanwę tych dyktowanych królówi szwedzkiemu warunków — świetlana wstęga przewijała się — owa nigdy poprzez całe twarde życie nie opuszcza-

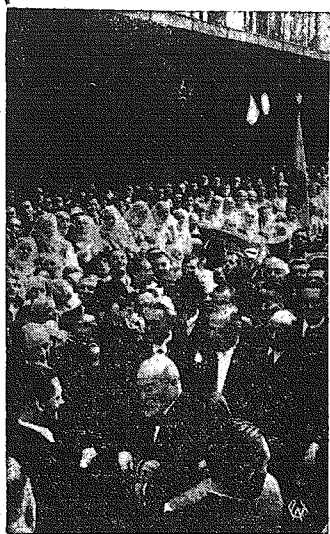
jąca Czarnieckiego nierzowna wiara, oraz na całej przestrzeni naszych dziejów, prócz czasów Bolesława Wielkiego i Władysława Łokietka wola zwycięstwa, niezająca żadnych wahań, żadnych zwątpień a zarazem umiejąca zdobyć się na szczyt ofiarnych wysiłków, oraz poświęcenia, i siebie i drugich.

Ten nowy, na widownię dziejową wylanający się wielki wódz Rzeczypospolitej, wychodzący z Krakowa z swoim planem kampanii, potrafił go już od pierwszej chwili z wielką umiejętnościami i daleko sięgającym przewidywaniem dostosowywać do każdorazowych warunków. Czarniecki, bez władzy hetmańskiej, sam na własną rękę i na własną obywatelską odpowiedzialność dobierze środki, w Rzeczypospolitej może dotąd nie tylko niepraktykowane, ale prawdopodobnie i nigdy przez żadnego Jej wodza lub męża stanu nawet niepomysłane. Narazi go to na zarzuty łupieżstwa, gwałcenia wolności i swobód szlacheckich. Stanie się przedmiotem do obelgi i zawiści, to uwielbienia i entuzjazmu.

W tej chwili — mówiac o sposobach stosowanych przez Czarnieckiego — mam na myśli sposób zdobywania środków pieniężnych, potrzebnych mu dla zorganizowania armii, dla zorganizowania zwycięstwa. O innych sposobach wspomnę w dalszej części.

Owczesne, nieszczęśliwe położenie Rzeczypospolitej, jej militarne niepowodzenia, były wynikiem znikaku już nawet nie poświęcenia, ale wprost zwykłych, prostych cnot obywatelskich. Przejawilo się to przedewszystkiem w nieplaceniu podatków, w marnowaniu grosza publicznego, oraz w niewypłacaniu należnego żołdu dzielnemu żołnierzowi polskiemu. Zasobna, bogata Rzeczypospolita posiadała skarb pusty i żołnierza długiem nieplaceniem żołdu krzywdzonego.

Tak bystry znawca psychiki ówczesnej szlachty polskiej, jakim niewątpliwie był Stefan Czarniecki — nie mógł sobie nie zdawać sprawy, że kofatanie, prośby lub choćby nawet żebranie u warstw narodu posiadających i używających wszystkiego, a jak dotąd nie chcących nawet w obliczu tak wielkiej katastrofy, dawać niczego — nie odniosą najmniejszego skutku. Gangrena nieobywatelskości warzała się niemal w całym narodu;



Minister Barthou w Rumunii.

Francuski Minister Spraw Zagranicznych Louis Barthou przybył w tych dniach do Bukaresztu, Minister francuski witany był owacyjnie zarówno w stolicy Rumunii, jak i w miastach rumuńskich, które przejeżdżał w drodze do stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia powitanie ministra Barthou na jednej ze stacji rumuńskich.

# Ze świata

(X) Grecja też się zbroi. Minister spraw wojskowych Grecji, generał Condylis, za powiedział, że wnieśnie na radę ministrów obszerny projekt dopelnienia siły jeń armji greckiej oraz modernizacji wszy skiego sprzętu wojennego. Na ten cel niezbędny będzie wydatek w sumie 10 miliardów drachm (500 milj. złotych). — Poza tem opracowane zostały plany nowych fortyfikacji oraz dróg strategicznych w celu zabezpieczenia granic, co ma pociągnąć za sobą wydatki w sumie około 6 milionów drachm.

(X) Różnie bywa z tą reklamą. Sensację w pawnych kołach nowojorskich budzi zgon znanej aktorki, Vivie Teshman. Vivie uchodziła za życia za nieprzebraną nieprzyjaciółkę i wroga męża czynu. Zdobyła sobie taką reputację w tym kierunku, iż największą niespodzianką, którą sprawiła zwolennikom swojego talentu, była wiadomość, że nieubłagana Vivie żyła przez 15 lat szczęśliwie z mężem pod jednym dachem. W testamentie

zapisala cały swój dość znaczny majątek mężowi i dzieciom. Jak widać z tego, gwiazdy filmowe i teatralne muszą się uciekać w ojczyźnie reklamy do różnych i ryzykownych niekiedy środków, by skierować na siebie uwagę publiczności.

(X) Szpital hugonotów francuskich w Londynie. W Londynie znajduje się szpital hugonotów, do którego przyjmowani są jedynie potomkowie rodzin francuskich, wygnanych z kraju podczas przesładowań religijnych. Szpital ten utrzymywany jest z dotacji hugonotów francuskich, osiadłych w Anglii i założony został w r. 1718. Cztery razy do roku odbywa się uroczysty obiad, wydany przez zarządzającego szpitalem hr. de Raduor. Toasty na bankiecie wygłaszane są w języku francuskim.

(X) Najstarsza chórzystka świata. Najstarszą w świecie chórzystką jest p. Maria Savage. Niedawno temu ukończyła 26-ty sezon w Operze Metropolitan w Nowym Jorku. Madame Savage rozpoczęła karierę swą przed 47-miu laty w Namur w Belgji, jako chórzystka operowa, i z iście kobiecą niedokładnością podaje wiek swój mówiąc, iż liczy „od 60-ciu do 70-ciu lat”.

(X) Rozstrzeliwą szoferów za przejechanie. Rząd sowiecki zapowiedział, iż wobec mnożących się coraz bardziej w Moskwie i w innych miastach przejechań śmiertelnych z winy szoferów, którym dowiedziono w większości wypadków pijaństwo i nietrzeźwy stan, w jakim się znajdowali, winni będą stawiani przed sąd dorazny i rozstrzeliwani. Otóż w tych dniach przed sądem w Mo-

skwie stanęło czterech szoferów oskarżonych o śmiertelne przejechanie przechodniów, o nieostrożną jazdę w nietrzeźwym stanie. Po krótkim przewodniczącym trybunał ogłosił wyrok, skazując winnych na karę śmierci. Wyrok wykona no nazajutrz.

(X) Kursy konduktorskie dla kobiet. Towarzystwo tramwajów elektrycznych w Tokio urządziło kursy konduktorskie dla kobiet. Po egzaminie rozesłano kandydatki przyjęte na nowe linie tramwajowe w Tokio i do miast prowincjonalnych

## Co zyskuje Italja na ruchu turystycznym.

Półrządowa Agenzja di Roma podaje do wiadomości, szereg cyfr, ilustrujących korzyści materialne ruchu turystycznego dla Italji. A więc w r. 1933 zwiedziło Italję 2.5 miliona cudzoziemców, w r. 1932 — 1.9 milj., w 1931 r. — 2.2 miliona. W roku 1933 spędził cudzoziemcy w Italji ogółem 12 milionów dni, w 1932 r. — 9 milionów dni, w 1931 r. — 11 milionów dni. Przeciętna długość pobytu cudzoziemców w Italji wynosiła przed 10-ciu laty 15 dni na osobę, w ostatnich zaś latach tylko 5 dni. Przed 10-ciu laty wydawał przeciętnie każdy cudzoziemiec 175 lirów dziennie w ostatnich latach tylko p6 100 lirów. Ogółem zaś przyniósł ruch turystyczny w Italji w 1933 r. sumę 1 miliard 302 milionów lirów, w r. 1932 — 1 miliard 100 milionów, w 1931 r. — miliard 381 milionów lirów.

Jak widać z powyższego zestawienia, przemysł turystyczny stanowi poważną

pozycję w budżecie Italji, przyczem ostatnie lata kryzysowe poczyniły duże szkody, gdyż aczkolwiek frekwencja cudzoziemców wzrosła to jednak finansowe ich zdolności skurczyły się, co się też wyraziło w spadku wydatków o 75 proc. na każdego turystę.

(X) Dialog radiojaskrowy w stratosferze. Instytut włosko-geograficzny w Waszyngtonie (USA.) postanowił zorganizować wspólnie z korpusem lotniczym lot do stratosfery, podczas którego z gon doli statostatku będzie stale nadawany raport z lotu i prowadzona rozmowa iskrowa ze stacjami odbiorczymi na lądzie. Lot ma się odbyć w ciągu lipca r. b.

**Dyskreca.**  
Nauczycielka zadaje uczniemu pytanie:  
— Co wiesz o życiu prywatnym króla Henryka VIII?  
— Mama zabrała nam wtrącając się do stosunków rodzinnych. (Tit-Bits).  
— Dobra służąca.  
— Czyś zmieniła serwetki, Anno?  
— Tak, proszę pani, przemiaszalam je wszystkie i teraz każdy z gości ma nie swoją serwetkę.

**Powieść.**  
— Co się stało z twoją powieścią?  
— Redakcja tak ją skróciła, że wczoraj ukazała się w rubryce „Humor”. (Tit-Bits).

## CO USEŁYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**WTOREK, 26 CZERWCA.**  
Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kw.  
6:30 Audycja poranna. 12:10 Muzyka popularna z płyt. 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Audycja dla dzieci młodszych: a) Legenda p. t. „Słowik i pokój” — przekład z włoskiego M. J. Oleksińskiej. b) Piosenki w wykonaniu A. Szelemiejewskiej. 13:20 Chóralne fragmenty z oper (płyty) 13:55 Z rynku pracy. 16:00 Koncert zespołu Tychońskiego i Wróblewskiego. 17:00 Skrzynka P. K. O. 17:15 Trio kameralne. Wykonawcy: L. Kmitowa (skrzypce), P. Ginzburg (wiolonczela) i P. Lewiecki (fortepian). W programie Trio fortepianowe Schuberta. 17:45 Muzyka poplarna z płyt. 18:00 Przestrogi dla budujących dom dla siebie wygłosi arch. H. Rutkowski (odczyt bawolany). 18:15 Recital śpiewaczy St. Korwin-Szymanowski. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 18:45 Pogadanka harcerska. 19:15 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. — Orkiestra Romano. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:00 Myśli wybrane. 20:02 „O wzytach” — satyra J. Tuwima. 20:12 „Bał w Savoyu” — operetka w 3-ach aktach R. Abraham z udziałem Z. Fedyczkowskiej, L. Szelemiejewskiej, A. Wasiała, W. Ruszkowskiego i innych. Ogólne кіgrowicwo muzyczne dyr. P. Mazurkiewicz. W przerwie 1-sza — dziennik wieczorny. W przerwie II-giej — wiadomości rolnicze wygłosi p. J. Plątek. 22:30 Odczyt prof. Adjunkiewicza z Lwowa. 22:45 Muzyka taneczna z płyt.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takim nigdy nie stracisz”.  
B. Franklin.



Laureaci tegorocznej nagrody literackiej im. Filomatów.

Tegoroczną nagrodę literacką im. Filomatów otrzymali dwaj młodzi literaci Tadeusz Łopalewski (z lewej) i Czesław Miłozz. Pierwszy z nich nagrodzony został za przekłady dawnych wierszy ruskich, drugi za całość kształt dotychczasowej twórczości.

LUDOMIR KUCHARSKI. 14.

# W odmetach nalogu

POWIEŚĆ.

— Co kolega wie o jej przeszłości?  
— Prawie wszystko. Zastanowiła nas ta dziwna para, więc roztoczyliśmy nad niemi obserwację, zaraz po ich przyjeździe. Po kilku dniach z powodu jakiejś sprzeczki rozeszli się. On zajął miejsce fordansera, a ona wśród naszej arystokracji. Była podobno przyjaciółką Diogolesa. Nie można tego jednak twierdzić stanowczo. Sam bowiem Diogoles zaprzeczał temu energicznie. Od niego też udało się nam dowiedzieć, że tancerka ma matkę w Polsce. Ojciec jej znany myśliwy zaginał w Afryce bez wieści.  
— Czy nie zachodzi prawdopodobieństwo, że żyje?  
— Bardzo możliwe. Afryka ten „Tajemniczy ład” często wyrzuca swoje ofiary, nawet po kilkunastu latach. Ostatnio mieliśmy taki wypadek z hrabią d'Erceville.  
— Któż to taki?  
— Dziwny człowiek. Papiery ma w porządku. Przebywa u nas od roku, a właściwie od wyjazdu Krystyny Lachowicz. Podobno szuka kogoś, lecz nie wydaje się z tem. Nam wiadomo jest, że przebywał siedem lat w niewoli u jednego ze szczerpów zamieszkujących Marokko francuskie.  
— A co sądzi kolega o nazwisku tancerki?  
— Ma paszport bez zarzutu.  
— Czy przypadkiem nie skradziony?  
— Do tej pory nie przyszło mi na myśl. Zachowanie jej nacechowane jest

taką swobodą, że wyklucza podejrzenie.  
— Macie jej podobiznę?  
— Owszem nawet kilka. Łączy się to ze sprawą tego biednego Diogolesa, zamordowanego w tajemniczych okolicznościach. Zaareztowaliśmy wówczas i Lachowiczowa, lecz na skutek przedstawionych alibi, zwolniliśmy ją.  
— Przepszram — rzekł szybko komisarz — do odejścia samolotu jest jeszcze parę minut, czy nie moglibyście o wiedzieć mi o tem. Szalenie mnie interesuje osoba tej tancerki.  
— Zawiadomiono nas — zaczął sześć — że w hotelu „Empire” w pokoju 702 znalezione Diogolesa bez życia. Pospieszylem na miejsce. Śladów żadnych prócz sinych plam na szyi od uduszenia nie było. Odrązu zorientowałem się, że pracował tu ktoś obcy i żeby nie to, że Siewik przeniósł się do Monte-Carlo, skąd mieliśmy wiadomość z kasyna gry, bezwzględnie posadziłbym jego o morderstwo.  
— Niech kolega nie zapomina, że jest to sprytny typ, niecofający się przed niczem.  
— Well, zaczynam rozumieć kolege. Zupelnie prawdopodobne. Mam jednak usprawiedliwienie, że nie było go w Salonikach.  
— Widocznie zaraz po morderstwie zwiał do Polski, gdzie wypłynął dokładnie siedem miesięcy temu w Warszawie.  
— Aha!  
— Pewno udało wam się stwierdzić okradzenie Diogolesa?  
— Tak, zabrali mu przeszło 27 tysięcy drachm.  
— To wystarczy. Szkoda, że nie wie działem o tem wcześniej, można by było sprawdzić to dokładnie. Zawiadomie nadkomisarza z Centrali. Jeśli upewnia się o większej wymianie drachm — to

znaczy, że Słowik maczał w tem palce. Kto na terenie Salonik towarzyszył mu? Czy zauważył coś kolega?  
— Niejaki Manopolis. Jest to charakterystyczny typ alchemika.  
— Czy przypadkiem nie jest garbaty?  
— Garbaty? Właściwie nie, choć ma złamaną łopatkę podczas rozruchów w 1923 roku.  
— I ten typ znajdował się w Polsce razem ze Słowikiem.  
— Bardzo możliwe, są nieodłącznymi przyjaciółmi...  
Przeraźliwy świst motoru zgłuszył dalsze słowa sześć służby bezpieczeństwa. Komisarz uściskał go serdecznie, poczem zajął miejsce w kabinie.  
Samolot ruszył.  
Ossendowski zamyślił się nad usłyszanymi wiadomościami.  
Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że dopuszczono się kradzieży dokumentów. Lecz jaki cel mieli w tem?  
Która z nich była prawdziwą właścicielką nazwiska?  
— Albo ten hrabia d'Erceville powracający po tyłu latach?  
Komisarz intuicyjnie wyczuwał, że ludzie ci mają jakiś nieokreślony udział w aferze narkotykowej.  
— Naprzykład — wysunął tezę — jeśli hrabia d'Erceville jest właśnie tym ojcem zaginionym w Afryce, to skąd znów nazwisko Lachowicz? Można by je połączyć, gdyby Mateusz Strażak... ach, prawda, popelniał błąd — rozemiał się nagle, podnosząc słuchawkę wewnętrznej telefonu i łącząc się z siedzącym obok Faleckim.  
— He, stary, nie wiesz przypadkiem jak się nazywa z domu pani Lachowicz?  
— Nie, panie komisarzu.  
— Mam podejrzenie, że Krystyna Lachowicz posługuje się obcym nazwiskiem. Jeśli ten zarzut jest nieprawdzi-

wym, pozostaje twierdzenie, że nazywa się hrabianką d'Erceville.  
— Z czego pan komisarz wnioskuję?  
— Mówił mi przed odjazdem sześć bez pieczętowania, że znalazł się jakiś hrabia d'Erceville. Jest to tem ciekawsze, że zniknął w tym czasie, w którym wdowa, obecna Strażakowa czyniła poszukiwania przy pomocy władz angielskich. Nie otrzymawszy żadnej wiadomości wyjechała. — Tfu — zaklął — upada cały mój sąd. POCO właściwie znalazła się w Polsce?  
— Można to sprawdzić — odpowiedział spokojnie.  
— Zupelna racja, to też po przyjeździe, bezdziej musiał następnym samolotem powrócić do kraju i wszcząć dochożenia w dwóch kierunkach, a mianowicie: — co robiła Krystyna Lachowicz przed małżeństwem, jakie miała nazwisko panią.  
— Co zmusiło matkę jej, Strażakową do przyjazdu do Polski i czemu zajmował się jej dawny mąż. Wyświetlił nam to ciemna zagadkę z Salonik... Kobiety o dwóch jednobrzmiących nazwiskach a innych powierzchownościach.  
— Więc istnieją takie wesołe dziewczynki?  
— Jak do tej pory to tylko na papierze, mam jednak wrażenie, że nie znają się wcale.  
— Niemożliwe chyba?  
— Abarossa nie mówi słów na wiatr. Dziwne, że ani ja, ani on nie rozumiemy tego. Skłaniałbym się do sprawdzenia całego wyczynu maskaradowego do krótkiego zdania — jedna kobieta — lecz przeczy — temu odmienna budowa obud. Gdy jedna jest niską blondynką to druga wysoka szatynką. O włosy już mniej szał, ale wzrost?  
— Rzeczywiście dziwne. (d. c. n.)

Redaktor i Wydawca P. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gonca Czesłochowski”